

Wiadomości z Olimpiady

Salwy armatnie obwieściły światu Zamknięcie XI Olimpiady

BERLIN, 16. 8. W niedzielę wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie XI-iej olimpiady w Berlinie.

Na stadionie, wobec 100 tysięcy widzów, w obecności kanclerza Hitlera i międzynarodowego komitetu olimpijskiego z hr. Baillet-Latour na czele, ustawiły się wszystkie drużyny ze sztandarami, frontem przed trybuną honorową. Poszczególne drużyny ustawiły się według kolejności, przy-

jętej na otwarciu olimpiady, t. j. pierwsze miejsce zajęła drużyna Grecka, następnie wszystkie inne drużyny według alfabetu niemieckiego, a na końcu Niemcy.

Prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour, wśród zupełnie ciszy, ogłosił w imieniu komitetu, że XI igrzyska olimpijskie są zamknięte i wezwał młodzież całego świata na XII-te igrzyska w Tokio w 1940 r. Zamykając olimpiadę przewodniczący międzynarodo-

wego komitetu olimpijskiego podziękował niemieckiemu narodowi i jego wodzowi oraz stolicy Rzeszy za wzorowe przeprowadzenie igrzysk.

Po odegraniu (chóry i orkiestra) pieśni Beethovena zdjęto sztandary poszczególnych państw z masztów, a w końcu, na komendę, spuszczone również z głównego masztu sztandar olimpijski. Baterie armat, ustawione na wieżach, oddały salwy honorowe, obwieszczając zamknięcie olimpiady. W końcu uroczystości zgłoszono zniech olimpijski, który pisał przez 16 dni nad stadionem.

Ta ostatnia uroczystość odbyła się przy dźwięku dzwonów. Nad masztami zwycięzców umieszczono równocześnie trzy sztandary: niemiecki, grecki i japoński z napisami „Ateny 1896“, „Berlin 1936“, „Tokio 1940“.

Burmistrz Los Angeles wręczył zdjęty sztandar olimpijski przewodniczącemu międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który skolei przekazał sztandar komisarzowi m. Berlina dr. Lippertowi na przechowanie na okres 4-eh lat, aż do następnej olimpiady w Tokio.

Srebrny medal dla Polski zdobyli jeźdźcy w konkursie Militari

BERLIN, 16. 8. W niedzielę jeźdźcy polscy odnieśli nowy duży sukces, zajmując w ogólnej klasyfikacji konkursu Militari drugie miejsce i zdobywając srebrny medal olimpijski.

Niedzielną konkurs skoków, stanowiący ostatnią część konkursu ujeżdżania konia (Militari) odbył się na głównym stadionie olimpijskim, zapelnionym niemal całkowicie przez 100-tysięczne tłumy widzów.

Do próby startu 28 jeźdźców. Na parcourse stało 12 przeszkód niezbyt łatwych, a w niektórych wypadkach skomplikowanych. Najzłożniejszą była przeszkoda, ustawiona na środku holskiej, złożona z płotów. Skakano przez tę przeszkodę dwukrotnie, przyczem jeźdźcy zajeżdżali w teren ogrodzony płotkami przed przeszkodą, z którego jednak nie wolno było skakać, lecz trzeba było konia zawracać spowrotem w teren nieogrodzony. Parcourse ukończył bez błędów zaledwie 3 jeźdźców, mianowicie por. Granjen (Dania) w czasie 110 sek. rtm. Kulesza na Tosce w 112 sek. i rtm. Neumeister (Austria) 112,8 sek. Wycyzin rtm. Kuleszy stadion powitał huraganem oklasków.

Rtm. Rojewicz stracił 2 przeszkody, otrzymując 20 punktów karnych i przebieg parcourse w 115,8 sek. Rtm. Kaweck, wjechał w rów z wodą, otrzymując 40 punktów karnych — uzyskał czas 122,4.

Konkurs ten, mimo niezbyt ciężkich przeszkód, obfitował w dramatyczne momenty o bardzo silnym napięciu nerwowym. Niemiec por. Vonckenheim startował ze zlaną wczoraj ręką. Przed czwartą przeszkodą koń ślizgał się po mokrej trawie i pewnym momencie zwał się wraz z jeźdźcem na ziemię. Koń leżał przez 2 minuty, nie mogąc się podnieść, a jeździec niewiele mógł pomóc mu, mając zlaną rękę. Przy pomocy kilkunastu żołnierzy postawiono konia na nogi. Vonckenheim dosiadł go i pogalopował dalej. Bieg ukończył, mając 36,75 punktów karnych w czasie 181,8. Był to niewątpliwie wspaniały wycyzin niemieckiego kawalerzysty, graniczący z bohaterstwem poświęceniem się dla utrzymania całości drużyny.

Polska na 19-tym miejscu na olimpiadzie

Na igrzyskach olimpijskich, jak wiadomo, niema oficjalnej klasyfikacji. Licząc jednak za złoty medal olimpijski 3 pkt., za srebrny 2 pkt., a za brązowy medal 1 punkt, otrzymamy następującą klasyfikację poszczególnych państw. (W klasyfikacji tej nie jest uwzględniony olimpijski konkurs sztuki sportowej):

1) Niemcy	175 pkt.
2) Ameryka	124 pkt.
3) Włochy	47 pkt.
4) Finlandia	30 pkt.
5) Francja	30 pkt.
6) Węgry	37 pkt.
7) Szwecja	35 pkt.
8) Japonia	34 pkt.
9) Holandia	30 pkt.
10) W. Brytania	29 pkt.
11) Austria	27 pkt.
12) Szwajcaria	26 pkt.
13) Czechosłowacja	19 pkt.
14) Kanada	14 pkt.
15) Argentyna	13 pkt.
16) Estonia	13 pkt.
17) Norwegia	11 pkt.
18) Egipt	10 pkt.
19) Polska	9 pkt.
20) Dania	7 pkt.
21) Turcja	4 pkt.
22) Indie	3 pkt.
23) Nowa Zelandia	3 pkt.
24) Łotwa	3 pkt.
25) Meksyk	3 pkt.
26) Jugosławia	2 pkt.
27) Rumunia	2 pkt.
28) Połudn. Afryka	2 pkt.
29) Belgia	2 pkt.
30) Australia	1 pkt.
31) Filipiny	1 pkt.
32) Portugalia	1 pkt.
Inne państwa bez punktów.	

Polacy wygrali z tenisistami Węgier

Mecz tenisowy Polska — Węgry, rozegrany w Warszawie, zakończył się zwycięstwem zwycięstwem Polski w stosunku 5:0.

W niedzielę Tarlowski pokonał Dallosa 6:2, 6:0, 6:3, a Tłoczyski wygrał z Szegim 9:7, 6:1, 6:1.

Drugi moment dramatyczny zażądał przy starcie majora Semoffa. Jeździec ten zmylił parcourse przez co został wydzwoniony i zdekompletował w ten sposób drużynę bułgarską, która była poprzednio na drugim miejscu z niewielką ilością punktów przed Polską. Polacy mieli ciężką chwilę przy starcie nerwowego kpt. Kaweckiego na Bambino, który po nieszcześliwym wylamaniu i wjechaniu w wodę na 9-iej przeszkodzie był na drodze do zmylenia parcourse, w ostatniej jednak chwili jeździec spostrzegł właściwą trasę i pogalopował prawidłowo, zapewniając Polsce zdobycie srebrnego medalu w tak niesłychanie ciężkiej konkurencji i nieprawdopodobnie ciężkich warunkach, jakie temu konkursowi towarzyszyły.

Ostatecznie w klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyli Niemcy 676,65 pkt. karnych, 2) Polska — 981,7 pkt. karnych, 3) Anglia — 9,199,5, 4) Czechosłowacja.

Indywidualnie na pierwszym miejscu stanął Niemiec rtm. Stuhendorf na koniu Nurm, mając 37,3 punkty karnych, 2) kpt. Thomson (Stany Zjedn.) — 99,9 pkt., 3) kpt. Lundt (Dania) — 102,2, 4) Granjen (Dania), 5) kpt. Endroedy (Węgry), 6) rtm. Lippert (Niemcy), 7) kpt. Scott (Anglia), 8) por. Mvllus (Szwajcaria), 9) kpt. Malakceff (Bułgaria), 10) por. van Stjensvaerd (Szwecja), 11) jeździec cywilny Cahn (Holandia), 12) Rojewicz na Arletinie. Z pozostałych Polaków: rtm. Kaweck na Bambino zajął 19-e miejsce, a rtm. Kulesza na Tosce 20-e.

Ostatnią konkurencją w olimpijskich zawodach hipicznych był konkurs skoku przez przeszkody o t. zw. Puchar Narodów. Na 18 drużyn, zapisanych do konkursu, bieg w całości ukończyło zaledwie 5 zespołów. Żaden z jeźdźców nie ukończył biegu bez punktu karnego.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i złoty puchar olimpijski zdobyła ekipa niemiecka, mając 44 pkt. karne. W skład tej drużyny wchodził rtm. Barnekhoff por. Hasse i rtm. Brandt. Drugie miejsce zajęła ekipa holenderska. Trzecia Portugalia, czwarta Szwajcaria, piąta Japonia.

Z polskich jeźdźców na 12-iej przeszkodzie szedł bez błędów, na 13-iej przeszkodzie koń wylał trzykrotnie, wobec czego por. Gutowski został wydzwoniony. Por. Komorowski ukończył parcourse, otrzymując 47 i pół pkt. karnego. Rtm. Sokolowski, po trzykrotnym wylamaniu został wydzwoniony.

W klasyfikacji indywidualnej najlepiej wypadli por. Kurt Hasse oraz por. Rang (Rumunia). Obaj jeźdźcy mieli po 4 pkt. karne, wobec tego zarządzone dodatkowa rozgrywka, w której wobec lepszego czasu pierwsze indywidualne miejsce i złoty medal otrzymał por. Hasse. Drugie miejsce i srebrny medal przypadł por. Rangowi.

O brązowy medal i trzecie miejsce odbyła się rozgrywka między 3-ma jeźdźcami. Jako pierwszy jechał p. Van der Meersch (Belgia) bez błędów w czasie 69 sek., jako drugi — por. Ragusa (St. Zjedn.) przebiegł w czasie 62,2, otrzymując 4 pkt. karne. Wreszcie rtm. Platty (Węgry) uzyskał czas 62,3 sek. zdobywając temsamem brązowy medal olimpijski.

Mistrzowie bokserscy

Późnym wieczorem zakończył się turniej olimpijski w boksie. Mistrzostwa i medale w poszczególnych wagach zdobyli następujący pięściarze: Waga musza: 1) Kaiser (Niemcy), 2) Matta (Włochy), 3) Laurie (Ameryka), Waga kogucia: 1) Sergio (Włochy), 2) Wilson (Ameryka), 3) Ortiz (Meksyk), Waga piórkowa: 1) Casanova (Argentyna), 2) Catterall (Pd. Afryka), 3) Miner (Niemcy), Waga lekka: 1) Harangi (Węgry), 2) Stepulov (Estonia), 3) Agren (Szwecja), Waga półśrednia: 1) Suvio (Finlandia), 2) Murach (Niemcy), 3) Petersen (Dania), Waga średnia: 1) Despeaux (Francja), 2) Tiller (Norwegia), 3) Villareal (Argentyna), 4) H. Chmielewski (Polska), Waga półciężka: 1) Roger Michelot (Francja), 2) Richard Vogt (Niemcy), 3) Risigione (Argentyna), Waga ciężka: 1) Runge (Niemcy), 2) Lovell (Argentyna), 3) Nilsen (Norwegia).

Niewesołe refleksje Sport polski nie zdał egzaminu na igrzyskach olimpijskich

Berlin, 16 sierpnia.

Za kilka godzin zgśnie ogień olimpijski, który w ciągu 16 dni igrzysk olimpijskich przyswiecał czerwonym płomieniem bezkrawej walce narodów na arenie olimpijskiej. Zamyka się karta dziejów XI-ych igrzysk olimpijskich. Warto zastanowić się więc jaki dorobek wywozi z Berlina polska ekspedycja olimpijska.

Wynik nie wypadł dla Polski pomyślnie. Przysłać się musimy do tego otwarcia, że w wyścigu o medale olimpijskie zostaliśmy zdystansowani o wiele długości. Wieloletni już bądź co bądź okres pracy na niwie sportowej wykazał, że daleko nam jeszcze do poziomu już nietylko na miarę światową, ale nawet i europejską.

375 razy powiewały na masztach olimpijskich flagi państwowe za jedno z trzech pierwszych zwycięstw na igrzyskach. Białoczerwona flaga brała w tem udział, wstyd powiedzieć, — pięć razy. Trzykrotnie kobiety ratowały honor sportu polskiego.

Gospodarze, którzy wygrali olimpiadę, zdobyli 76 medali, w tem 27 złotych (dane do przedostat-

nego dnia olimpiady), tyleż razy powiewał czerwony sztandar ze swastyką na masztach olimpijskich.

Ani jednego złotego medalu, a tylko 2 srebrne i to dzięki paniom, zdobywa Polska na igrzyskach. Zdystansowali nas nawet Czesi, Egipcjanie i Argentyńczycy, Estończycy i Holendrzy, Turcy i Węgrzy, państwa północne, nie mówiąc o „potentatach w tej dziedzinie życia, Niemcach i U. S. A.“

Wiele, wiele państw stoi jeszcze przed nami na tej liście klasyfikacyjnej dorobku sportowego narodów. Każde z nich potrafiło wyspecjalizować się w jakiejś gałęzi sportu, gdzie skoncentrowało swe siły i wykazało swą wyższość nad innymi. Polska takiej specjalności nie tylko, że nie ma, ale, nawet w olbrzymiej większości sportów wykazuje poziom niższy przeciętności.

Sport polski potrafił wychować sobie Lokajskiego, ale kiedy ten Lokajski w gorące przygotowań olimpijskich nadwyrężył sobie rękę — zostaliśmy osamotnieni w gałęzi sportu reprezentowanej przez niego. Za kilkoma względnej przeciętności asami jest pustka tak dalece, że kiedy przyszło nam wziąć udział w walce narodów na arenie olimpijskiej i kiedy kontuzje pozabierały nam tych, na których jak na filarze opierał się dotąd sport polski, nie byliśmy w stanie wystawić rezerw, bo ich nie posiadamy.

Wiele gałęzi sportu nie obsadziliśmy na igrzyskach, bo albo nie mamy o nich pojęcia, albo jesteśmy tak słabi, że bez zdecydowanej kompromitacji nie mogliśmy się tu ruszyć. Forsujemy pilkę nożną z uporem godnym lepszej sprawy, innych pięknych sportów z niezrozumiałych powodów unikamy.

Olimpiada w Berlinie wykazała dobitnie słabość naszego sportu. Kierownicy wychowania fizycznego w Polsce na podstawie smutnych doświadczeń wyniesionych z batalii olimpijskiej, będą musieli wiele godzin poświęcić na to, aby zastanowić się nad przyczynami słabości sportu polskiego. Faktem jest niezbytym, że mechanizm naszego sportu nie funkcjonuje należycie, coś tam brak w jego maszynierii, szwankuje koordynacja jego części.

Wiele pieniędzy ze szkatuły społeczeństwa idzie na t. zw. sport reprezentacyjny. Nie zamydlajmy sobie oczu, nasz sport re-

prezentacyjny nie stoi na poziomie europejskim i to nie tylko pod względem suchych wyników na boisku, bieżni, pływalni czy torze wioślarskim lub kolarskim. Brak mu karności, dyscypliny i powagi. A wzięwszy ogólnie — dobrej organizacji.

Nigdy nie zdążymy w wyścigu olimpijskim narodów, jeśli nasz sport reprezentacyjny nie będzie oparty na masach i jeśli kontuzja jednostki pozbawi nas wogóle możności reprezentowania w danej gałęzi sportu czy konkurencji. Na miejsce urojonej czy istotnej choroby grymasnego zawodnika musimy mieć cały zastęp innych zdrowych, a przedewszystkiem ambitnych. Oparcie się o t. zw. asów jest krótkowzroczną polityką, które mści się przy okazji próby sił nerwów. Niemcy nie mieli w swojej reprezentacji asów, ale mieli cały zastęp ludzi świadomych swego celu.

W przygotowaniach olimpijskich sportu polskiego było moc obozów różnego rodzaju. Trwały one do ostatniego dnia wyjazdu do Berlina, na niektórych prac była tak zapamiętała i źle zrozumiana, że nadrywały się ścięgna, nadwalały siły i malała energia.

A kiedy przyszedł dzień decydującej rozgrywki, dzień, którego termin znany był od 4 lat — sport polski stanął do niego bądź jeszcze nieprzygotowany, bądź przetrenowany, kontuzjowany, z ponaciągami ścięgniemi i t. d.

A jak było w Niemczech?

Gospodarze wykazali dobry zmysł organizacyjny. Na miesiąc przed olimpiadą forma sportu niemieckiego była szczytowa, obozy zwinięto i olimpijczycy musieli wracać do swych domów, do zwykłej pracy z tym jedynie nakazem, aby utrzymać swą formę. Bilety na wyjazd do Berlina przysłano wszystkim olimpijczykom niemieckim pod ich prywatnymi adresami. Mistrzyni olimpijska Niemiec w oszczepie, Fleischer, jeszcze na 2 dni przed wyjazdem na olimpiadę, sprzedawała kiełbaski w sklepie swego ojca we Frankfurcie nad Menem. — Przerwa miesięczna była konieczna i jakże okazała się skuteczną dla Niemiec. Z innym zapałem stawali Niemcy do walki na arenie olimpijskiej.

Polscy olimpijczycy byli przesyceni sportem, zmęczeni i kontuzjowani jeszcze przed wyjazdem z kraju, na obozach, toteż na igrzyskach nie starczyło im i sił i zdrowia i zapału.

Z. WEISS

Noji pobił Murakoso Sukcesy Polaków w Bernie

BERN, 16. 8. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bernie startowali; Noji, Kucharski i Turczyk. Mimo bardzo silnej konkurencji Polacy odnieśli duży sukces, zajmując pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

Największy sukces odniósł Noji, który na 5.000 mtr. uzyskał czas

14:49,8 sek., bijąc słynnego Japończyka Murakoso i rewansując się mu w ten sposób za dwukrotne porażki w Berlinie.

Na 800 mtr. Kucharski uzyskał czas 1:57,8, bijąc Japończyka Aochi. Trzecie zwycięstwo odniósł Turczyk w oszczepie, osiągając wynik 60,60 mtr.

Wiadomości z toru

Zakończenie sezonu łódzkiego Dzień faworytów

Ostatni dzień sezonu odbył się przy pięknej pogodzie. Okazało się, że Łódź zaczęła się ostatnio coraz więcej interesować wyścigami, bowiem publiczności bywało coraz więcej.

Bira zawsze traciła na każdym płocie, jednak na prostej łatwo minęła Kropidło.

Paiva po dobrym przyjęciu startu przeprowadziła gonitwę z miejsca do miejsca.

Hate Toi po raz pierwszy prawdopodobnie biegła w tak mizernym jak wczoraj towarzystwie. Gonitwę wygrała łatwo od Helenki i Olimpiady.

5.000 dla dwulatków. Poprowadził stawkę Pommeri. Na prostej finiszem wyszedł na drugie miejsce Le Picador. Nagroda im. „Przesa“. Gonitwę wygrał bardzo łatwo, znajdujący się w wyjątkowo dobrej kondycji Amor II. Poprowadził gonitwę Amor, którego po przejściu około 400 m. minął

leader dla Łuka - Iwar. Amor do prostej szedł na drugim miejscu, gdzie gwałtownym ruszeniem wyszedł na czoło i doprowadził do celownika. Cygrys do prostej szedł jeszcze w końcach, na prostej nie odegrał już żadnej roli.

Przeszkody. W gonitwie tej o mało nie doszło do wypadku, któryby mógł spowodować Łucznik II. Na pierwszej przeszkodzie z Łucznika II spadł jeździec. Łucznik II przez kilka przeszkód biegł razem z innymi końmi, powodując zamieszanie. Poprowadził Flagranti, za nim Meta. Po przejściu około 2.300 m. z dobrze idącej Lady Daisy spadł z Ustunow. Na prostej wyszła para: Flagranti i Meta, ostatni plot przeszkoczyła razem i na finiszu wygrała Meta.

Majdan łatwo wyszedł na prostej na czoło stawki z różnicą 2-eh długości przed Garuffą.

Wyniki gonitw: z dnia 15 sierpnia

Gon. 1. Dyst. 2400 m. Nagroda 800 zł. Ploty. 1) Bira, i. Wojtkowiak, 2) Kropidło (11), 3) Admonia (79), 4) Epoka (78,5). Wycof.: Ogarek, Etoile II i Garufa Wygr. w 3 m. łatwo o 1 dług. Tot. 8,50, fr. 5 i 5.

Gon. 2. Dyst. 1100 m. Nagroda 1800 zł. 1) Paiva, 2) Kusznieruk, 2) Rezeda (9,5), 3) Sapernier (28). Wycof.: Byczyna i Perwszy Konsul Wygr. w 1 m. 10 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 11.

Gon. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 800 zł. 1) Hate Toi, 2) Szymański, 2) Helenka (48), 3) Olimpiada (34), 4) Ławica (60), 5) Salvator (86). Wycof.: Lutecja, Admonia i Wizzard Wygr. w 2 m. 45 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 7,50, fr. 6,50 i 8,50.

Gon. 4. Dyst. 1200 m. Nagr. 5.000 zł. 1) Pommeri, 2) Fomienko, 2) Le Picador (22,5), 3) Nur (21,5), 4) Pozyedon (7). Wygr. w 1 m. 15 sek.

o 2 dług. Tot. 7, fr. 6 i 7.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 5.000 zł. 1) Amor II, 2) Lipowicz, 2) Orlan do (238), 3) Łuk (28), 4) Cygnus (7,50), 5) Iwar (28), 6) Markietanka (60). Wycof. Lorian i Otello. Wygr. w 2 m. 15,5 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 22, fr. 10 i 24.

Gon. 6. Dyst. 3.200 m. Nagr. 800 zł. Przeszkody. 1) Meta, chl. Chomicz, 2) Flagranti (85), 3) Alpara (44,5), 4) Dalja (53), Łucznik II i Lady Daisy zdyskwalifikowane, wycofane: Epoka i Sekunda. Wygr. w 4 m. 2 sek. wysyłane o 2 dług. Tot. 10, fr. 7,50 i 14,50.

Gon. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Majdan, 2) Wachowiak, 2) Garuffa, 3) Minejra, 4) Gigo. Wycof. Admonia, Helenka, Babosz, Cross Country, King of Song i La Strega Wygr. w 1 m. 45 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 8,50.

Sprawa Idzikowskiego i Michalskiego dopiero w końcu bież. roku

Sledztwo w głośnej sprawie łódzkiej b. posła Idzikowskiego i łódzkiego, którzy przebywają na wolności za wysokimi kaucjami, znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero w końcu roku bieżącego.

przeprowadzić szereg ekspertyz. Sprawa Michalskiego i Idzikowskiego, którzy przebywają na wolności za wysokimi kaucjami, znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero w końcu roku bieżącego.

Strajk w „Vita i Krakowskie“ trwa Bezskuteczna interwencja inspekcji pracy

Wobec przedłużania się strajku w Tow. „Vita i Krakowskie“ podjął interwencję okręgowy inspektor pracy, p. Grygotajtyś. Po odbyciu konferencji z dyr. Koźłowskim inspektor pracy wezwał przedstawicieli Związku Pracowników Ubezpieczeniowych i delegację strajkujących, którym oświadczył, że dyrekcja Tow. uchyliła się w obecnych warunkach od rokowań, zaś redukcji cofnąć nie może, gdyż odczuwalność są konieczne.

W odpowiedzi delegacji Związku przedstawili dokładny stan u posażen w Tow., stwierdzając m. inn., że wynagrodzenia sześciu członków dyrekcji wynoszą około 120 tys. zł. rocznie, zaś wynagrodzenia 45 pracowników w Warszawie 158 tys. zł. rocznie. W tym stanie rzeczy czynienie 60 tys. zł. oszczędności na personelu jest nieczuwasadnione i wyrażnie krzywdzące. Wobec tego, że przed wybuchem strajku dyrekcja wogóle nie chciała rokować, a obecnie nie chce rokować dopóki strajk trwa, odpowiedzialność za wytworzoną sytuację obciąża całkowicie dyrekcję Tow. Zamykając konferencję p. insp. Grygo-

lajtys stwierdził, że narazie interwencja jego jest zakończona.

Dwa dni świąteczne ubiegły przy ulicy Jasnej w zupełnym spokoju. Dzięki serdecznej opiece wielu ośrodków pracowniczych, a w szczególności B. G. K., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i t. p. zaprowiantowanie było dostateczne. Delegacje licznych związków i ugrupowań odwiedzały strajkujących, życząc im wytrwania.

Na wtorek zapowiedziane zostało walne zgromadzenie, na którym zgłoszony będzie wniosek o przeprowadzenie strajku demonstracyjnego we wszystkich towarzystwach ubezpieczeń.

Samolot

im. gen. Dreszera
Jak się dowiadujemy, dla uczczenia pamięci pierwszego inspektora obrony powietrznej państwa, ś. p. gen. Orlicz-Dreszera, który zginął w tragicznej katastrofie pod Orłowem, ufundowany ma być samolot bojowy jego imienia. Zbiórkę funduszu na ten cel przeprowadza organizacja Ligi Morskiej i Kolonjalnej.